

WSTĘP

Z wielką radością oddaje w Państwa ręce swą pierwszą książkę, która powstała z myślą o wszystkich tych, którzy pragną pokochać siebie, jako klucz do pokochania innych, oraz pozwolą swemu wewnętrznemu dziecku osiągnąć dojrzałość na każdym poziomie.

Moją głęboką inspiracją przy powstawaniu tej pierwszej książki była urodzona w 2000 r. moja córeczka Ania, której to właśnie dedykuję tę książkę.

Jej fotografie, pojawiając się w różnych momentach książki, stanowią swoisty obraz jej dorastania, zestrojony z moim twórczym dojrzewaniem.

Niezwykłym pięknem książki są ilustracje, obrazy i prace malarskie znakomitego śląskiego malarza i artysty **Macieja Paździora**.

Nasza twórcza znajomość rozpoczęła się od 2001 r. fascynacją Macieja moim cyklem Muzyczne Witraże. Słuchając poszczególnych fragmentów tego cyklu, Maciej stworzył kilka znakomitych obrazów, które znajdziecie państwo jako ilustracje przy tekstach tej książki. Natomiast okładkę zaprojektował pod wpływem jej czytania. Jak powiedział: *...ta książka nie jest tylko do przeczytania, jest do stałego, ciągłego czytania. A wtedy odkrywa się jej głęboki sens, poprzez odkrywanie siebie...*

Ciekawostką jest również to, że kilku znakomitych artystów napisało muzykę do tekstów tej książki. Między innymi Krzysztof Pawczuk z Wrocławia / autor cyklu MUZYKA SFER / tak się nimi zafascynował, że napisał przepiękną muzykę, która wraz z moją narracją będzie wkrótce wydana. Natomiast czołowa polska wokalistka sakralna Grażyna Klein – Jarasz z Zabrze wydała płytę do kilkunastu tekstów Słów Miłością Pisanych.

Wielu z Państwa, czytając teksty w tej książce, odniesie wrażenie pewnej kontynuacji atmosfery i klimatu, którą znacie z cyklu płyt

relaksacyjno-medytacyjnych pt. **MUZYCZNE WITRAŻE I MOJE MEDYTACJE**. Oczywiście był to efekt zamierzony.

Ta pierwsza moja książka pozwoli Państwu w sposób subtelny, a jednocześnie zmysłowy rozszerzyć własne spektrum poznawcze. Pomoże uaktywnić najgłębsze poziomy duchowego piękna i fantazji w celu poznania siebie i innych.

Powstawała przez 10 lat, w czasie mojej największej duchowej i twórczej przemiany, w latach 2001–2011. Była nieustannie zmieniana i opracowywana na nowo. Zapewne jeszcze wiele w jej kształcie można poprawić i skorygować. Niemniej jednak uznałem ją w obecnej formie i wyrazie jako pracę pełną i skończoną, dającą wielkie możliwości inspiracyjne jej Czytelnikom, GDZIE SŁOWA ŁĄCZĄC SIĘ Z OBRAZEM OTWIERAJĄ W NAS PEŁNIĘ BEZGRANICZNEJ MIŁOŚCI.

Zapraszając Państwa w świat **Słów Miłością Pisanych**, życzę piękna i zadumy nad sobą samym.

Andrzej Nikodemowicz





W SAMOTNĄ NOC NA SOPOCKIEJ PLAŻY

/Moje pożegnanie z Janem Pawłem II/

Gdy do portu wpływały statki przy dźwiękach katedralnych dzwonów,
a morze zamarło w bezruchu,
piszę Ci Boże mój list,
moją pieśń do Twego serca:

...W tunelu ciszy, samotny głos płynie do Ciebie.
Na ziemskich ścieżkach, tłum zatrzymał się w skupieniu
oddając Ci kryształową duszę.
W każdym uderzeniu naszych serc,
miłość i światło kierujemy mu na drogę.

PRZYJMIJ GO OJCZE JAK DZIECIĘ UKOCHANE,
WEŹ GO NA RĘCE I DAJ WIECZNE ODPOCZYWANIE.
A NAM POZOSTAW ŚWIATŁO MOCY,
ABY TO CZEGO DOKONAŁ NIE ZOSTAŁO NIGDY ZAPOMNIANE...

W błękitnym tunelu światła
pozostał już tylko cień.
Niebo pokryło się woalem,
a na kamiennych schodach zapalono ostatnią świecę.

DZIĘKUJĘ CI BOŻE ZA KAŻDY JEGO DZIEŃ.
TAK PIĘKNIE DZIĘKUJĘ.

*/Z sopockiej plaży, na Przystani, przy Świątku,
w ciszy, która wciąż trwa./*

SALATUS

*Stary, pusty zamek od wieków nie zamieszkały.
Zabite wrota i okiennice odstraszą turystów.
Tylko mała dziewczynka zaglądając do jego wnętrza
odnajduje prawdę niezwyklej historii. Oto ona.*

*Dawno, dawno temu żył na zamku starzec
o dziwnym imieniu SALATUS.
Nikt nie wiedział skąd się wziął,
ani kim tak naprawdę był.*

*SALATUS mieszkał w małym pomieszczeniu
pod starą prochownią do którego wchodziło się
przez wąskie, okrągłe, kuchenne okno.
Dziwne, dlaczego nie miał drzwi.*

*Pewnej letniej nocy do zamku przybyli tajemniczy jeźdźcy.
Ich twarze skrywały czarne skórzane maski.
Z wielkim zaniepokojeniem przyjął ich stary Król
prosząc swych mędrców, rycerzy i służbę o nieprzeszkadzanie.
Salatus pobiegł do siebie wołając: nastał czas czarnej księgi !!!*

*Mijały dni i noce a rozmowy z jeźdźcami trwały nieustannie.
Stary Król nie jadł, nie pił i nie spał, aż zdziwiło to dworzan.
Gdy rycerze króla otworzyli drzwi do sali obrad,
nie było tam nikogo, poza starym Salatusem, który z czarną,
tajemną księgą, siedząc na tronie wypowiadał zaklęcie.*

*...małą dziewczynkę ujrzy król
w czerwonym płaszczyku biegnącą pośród drzew starej puszczy.
Szukając ojca swego trzymać będzie w rękę czarną księgę
wołając: nadchodzi jej czas. CZAS CZARNEJ KSIĘGI...*

*Salatus zamknięty w opuszczonym zamku,
trzymając czarną księgę w dłoniach, siedzi na tronie do dziś.
Co wieczór odwiedza go tajemnicza dziewczynka,
owinięta czerwonym płaszczkiem,
by posłuchać opowieści starego SALATUSA.*





STARY OBRAZ

*Tajemnicze płótno w starej świątyni
oprawione w świetliste ramy zdobi jedną z kaplic.*

*Obraz ten zachwyca niezwykłą sceną
gdzie wielki Król wpatrzony w Świętego Graala
zapisuje słowa na pergaminie.*

*Z boku pusty krzyż z przewieszonym woalem
czeka na modlitwę wiernych.
Pochmurne niebo płacze z przerażenia.*

*Z lewej strony za królem biały koń
skubiąc trawę oczekuje swojego jeźdźca,
który leży pod mroczną grotą w objęciach ukochanej.
Ona, białowłosa w błękitnych szatach obserwuje króla.*

*Święty Graal jest z rycerzem trzymającym w ręku
kielich starego przymierza.
Na kielichu magiczny symbol miecza władzy i przeznaczenia.*

*W oddali na horyzoncie góry Hindukuszu spowite mgłą
z których wypływa tajemniczy strumień
wpływający do mrocznej groty.*

*...Wiem że patrzysz teraz wraz zemną na ten obraz.
Odwróć się powoli za siebie –
TAK - TO JA, TWÓJ ŚWIĘTY GRAAL.
Witaj w moim śnie...*